Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, środa 17 października 1945 | Nr 184

Wskazania dziejów

Wnikając w podstawy przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego, zwykliśmy powoływać się na historyczne wydarzenia niedawno zakończonej wojny. Mają one oczywiście znaczenie decydujące ze względu na swą aktualność i skutki, jakie pociągnęły za sobą w życiu Polski i ZSRR.

Żeby jednak zdać sobie sprawę z trwałości tej przyjaźni, musimy nabrać świadomości, że nie jest ona wytworem chwili i nie opiera się wyłącznie na konjunkturze politycznej.

Każdemu narodowi wytyczają drogi jego wielkie duchy. Wielkie duchy narodów polskiego i rosyjskiego wypowiedziały dobitnie potrzeby ich przymierza.

Bawiący na wygnaniu w Rosji Mickiewicz stał się ambasadorem Polski wśród najszlachetniejszych ludzi tego kraju. Jego improwizacje w salonach księżnej Wołkońskiej, wygłaszane w otoczeniu wielkich poetów, pisarzy i uczonych, przysporzyły Polsce szczerych i oddanych przyjaciół. Stanowisko największego pisarza politycznego Rosji, Aleksandra Hercena do sprawy polskiej, nie było stanowiskiem jednego wyjątkowego człowieka. Hercen grupował wokół siebie całe grono znakomitych społeczników, pisarzy i myślicieli, solidaryzujących się z jego poglądami. Jakie stosunki łączyły wtedy tę grupę z polskimi demokratami na emigracji, wymownie świadczą o tym słowa, skreślone ręką Hercena po zgonie Stanisława Worcella:

„Polacy — pisał Hercen po powstaniu 1863 roku — nie noszą w sobie nienawiści do Rosjan — mimo, że mieliby do tego podstawę. Polacy nie żądają od nas, byśmy sprzeniewierzyli się swej ojczyźnie, lub byśmy — dla zapewnienia ich o naszym szczerym stosunku do nich — hańbili swój naród. Gdy Rosjanin zbliża się do Polaków z sercem krwawiącym z bólu za okrucieństwa, jakich dopuściły się w Polsce rządy carskie, i za skucie obu narodów wspólnymi kajdanami — Polacy przyjmują go jak brata. Doświadczył tego Bakunin, doświadczyłem tego ja, doświadczyło wielu innych Rosjan. „My kochamy was — rzekł raz do mnie Worcell — właśnie dlatego, że jesteście tak głęboko przywiązani do kraju ojczystego". — I Hercen poświęcił Worcellowi po tych słowach najpiękniejsze chyba zdania swej natchnionej prozy.

Ze strony Polski wiele pracy włożył w zbliżenie obu narodów znakomity myśliciel polski, Włodzimierz Spasowicz — jeden z najznakomitszych na przełomie XX wieku prawników w Europie. Przepiękne, pełne głębi jego przemówienia okolicznościowe zawierają mnóstwo myśli proroczych, zwiastujących niemal nadejście naszej ery. Idea słowiańska była nie tylko tęsknotą duszy Spasowicza, lecz i wynikiem mozolnych jego studiów historycznych i gruntownych naukowych dociekań.

Gdy ideały Hercena przejęli z czasem w Rosji Włodzimierz Sołowjow, książę Paweł Trubeckoj i wykładający w Warszawie profesor Pogodin, myśli Spasowicza kontynuował Lednicki i cała plejada przywódców demokracji polskiej.

Przyszedł rok 1917-ty. Upadł w Rosji carat. Pożar rewolucji objął bezmierne przestrzenie imperium. Wśród przywódców mas rosyjskich znalazło się mnóstwo Polaków. Wielu z nich odegrało doniosłą rolę w utrwalaniu rewolucyjnych zdobyczy ludu; wielu do dziś piastuje wysokie godności państwowe, zdobywając piękną ocenę swej pracy w Związku Radzieckim.

Po pierwszej wojnie światowej narody polski i radziecki odgrodzone zostały od siebie sztucznie wzniesioną barierą uprzedzeń i nieufności. Nowa wojna zburzyła ją całkowicie. Zarówno Polacy, jak i ludzie Związku Radzieckiego zrozumieli, że nie zagwarantują sobie długotrwałego pokoju, gdy nie będą z jednakową czujnością strzec swego bezpieczeństwa; że nie zapewnią sobie rozkwitu kulturalnego i ekonomicznego, gdy nie zaczną pracować w pełni wzajemnego zaufania do swych intencji — w duchu porozumienia, przyjaźni i współdziałania.

Kochając swe kraje ojczyste i swą kulturę, czcząc ofiary pokoleń złożone na ołtarzu dobra narodowego, dążąc do pokoju powszechnego, by poświęcić się spokojnie odbudowie ekonomicznej, narody polski i radziecki mają przed sobą nie tylko wspólne cele, ale i zupełną zgodność poglądów na środki do ich osiągnięcia.

Przed rokiem, gdy żołnierz polski i radziecki torowali sobie przez wraże szeregi drogę do Berlina, łączyło ich braterstwo wysiłku, ofiary i krwi. Dziś — w dążeniu do utrwalenia wspólne wywalczonych zdobyczy — łączą oba narody dyktowane rozumem pragnienia: współpracy nad długotrwałym pokojem i jego błogosławionymi skutkami.

Virtuti Militari i Krzyż Grunwaldu

Najwyższe odznaczenia dla I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki

W drugą rocznicę historycznej bitwy pod Lenino odbyła się w Siedlcach, gdzie stacjonuje teraz bohaterską Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, uroczystość w ramach której Naczelny Dowódca W. P. Marszałek Rola-Żymierski nadał zasłużonej jednostce Armii Polskiej Krzyż Virtuti Militari IV klasy i Order Grunwaldu III klasy.

Na tę niezapomnianą uroczystość przybył do Siedlec Marsz. Michał Rola-Żymierski w towarzystwie członka prezydium KRN płk. Romana Zambrowskiego, Ministra Bezpieczeństwa Stanisława Radkiewicza, Ministra Stefana Jędrychowskiego i wiceministra Modzelewskiego, którzy brali czynny udział w zwycięskiej bitwie pod Lenino. W uroczystości wzięli poza tym udział: Minister Stefan Matuszewski i Prezes Najwyższej Izby Kontroli ob. Jan Grubecki.

Po Mszy św., którą odprawił ks biskup Sokołowski, odegrano hymny narodowe, a następnie po oddaniu honorów sztandarowi, Naczelny Dowódca udekorował go najwyższymi polskimi odznaczeniami.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada, którą przyjmował Wódz Naczelny i w której wzięły udział liczne jednostki wojskowe, organizacje społeczne i stronnictwa polityczne, młodzież szkolna i tłumy mieszkańców Siedlec. Wzruszeni i dumni kroczyli żołnierze pod swym okrytym chwałą sztandarem.

—*—

Kaźń b. premiera Lavala

Zdrajca Francji usiłował popełnić samobójstwo

PARYŻ, 15. 10. Laval przebywa w więzieniu Fresnes, przybrany w bronzowy uniform więzienny, z nogami przykutymi do podłogi swej celi. Oczekuje on na egzekucję, która nastąpi prawdopodobnie w dniu dzisiejszym. Członkowie rodziny Lavala czynią rozpaczliwe wysiłki, by go ocalić; sam zdrajca wybladły i zmaltretowany, wydaje się zupełnie zrezygnowany. Obrońcom, którzy go odwiedzili, doręczył już listy pożegnalne: do żony i córek i jeden do adwokatów.

PARYŻ, 15. 10. Sędzia Bouchardon, prokurator generalny Mornet i adwokaci Lavala przybyli do więzienia Fresnes o godz. 8.45 aby oznajmić Lavalowi, iż zostanie on stracony. Przeszkadzając wszelkiej interwencji, Laval wypił zawartość ampułki i upadł na ziemię. Przez pół godziny pozostawał on między życiem a śmiercią. Doktorzy, którzy natychmiast przybyli, dokładają energicznych starań, by utrzymać go przy życiu.

Samochód prefekta policji, który opuścił Fresnes, powrócił tam o godzinie 11-ej. Postępował za nim karawan i pluton egzekucyjny.

Laval zostanie stracony na podwórzu więzienia Fresnes.

PARYŻ, 15. 10. Laval został stracony o godzinie 12.30.

Ojciec Mouren, jałmużnik Fresnes i adwokaci Jafferey i Naud, dali prasie opis ostatnich chwil Lavala. W tym samym momencie, gdy prokurator Mornet wchodził do celi i według utartej formuły, doradzał Lavalowi zachowanie odwagi, zobaczono tego ostatniego odrzucającego daleko od siebie małe pudełeczko. Prawie natychmiast nastąpiło omdlenie Lavala. Doktor Paul stwierdził, że b. premier wypił zawartość ampułki trucizny. Był to — jak się okazało — cjanek potasu. Posłano po najwybitniejszych specjalistów fakultetu medycznego i w kilka minut po ich przybyciu nastąpiło płókanie żołądka. Przeszło dwie godziny czyniono wszystko, by przywrócić Lavalowi życie. O godzinie 11-ej Laval odzyskał przytomność i pozostał zupełnie spokojny. Rozmawiał długo z adwokatami, wyrażając obojętność dla swego losu.

PARYŻ, 15. 10. Po zamachu samobójczym Lavala, prokurator Vassart i podprokurator Daste udali się do więzienia Fresnes celem przeprowadzenia dochodzenia. Sędzia śledczy Jacquinot otrzymał polecenie rozpoczęcia śledztwa dla ustalenia w jakich okolicznościach Laval mógł zaopatrzyć się w środki trujące.

Komunikat agencji TASS w sprawie Dardaneli

MOSKWA (Polpress). Agencja TASS ogłosiła komunikat o następującym brzmieniu: „Ostatnio pojawiły się w prasie amerykańskiej wiadomości, jakoby na konferencji berlińskiej zapadło postanowienie, w myśl którego 3 mocarstwa miały zwrócić się oddzielnie do rządu tureckiego w sprawie konwencji, zawartej w Montreux o umiędzynarodowienie Dardaneli. Agencja TASS dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że wiadomości te nie są ścisłe. W rzeczywistości osiągnięto na konferencji w Berlinie porozumienie tej treści, że konwencja zawarta w Montreux powinna być zrewidowana, gdyż nie odpowiada obecnym stosunkom, przy czym sprawa ta będzie przedmiotem bezpośrednich rokowań między każdym z trzech mocarstw z jednej strony, a rządem tureckim z drugiej strony.

Przygotowanie do wyborów w Czechosłowacji

PRAGA (Polpress). Czechosłowackie partie: komunistyczna, socjalistyczna, socjalistyczno-narodowa (Partia Benesza) i ludowa przedstawiły komisji wyborczej listy swoich kandydatów na członków zgromadzenia narodowego. Na podstawie porozumienia między partiami każda partia polityczna wysunęła 40 kandydatów. Ponadto wystawiły związki zawodowe 10 kandydatów, związek rolników czeskich 8-miu, centralny związek kupców 2, centralny rzemieślników 8, czeska rada spółdzielcza 4, centralny komitet wychowania fizycnego 3, związek młodzieży czeskiej 3, oraz większe organizacje oświatowo-kulturalne 8. Równocześnie wydał minister spraw wewnętrznych Nosek zarządzenie, aby lokalne komitety narodowe rozpoczęły prace nad przygotowaniem spisów wyborców. Wybory będą powszechne, bezpośrednie, równe i tajne. Prawo wyborcze będzie przysługiwało wszystkim obywatelom czeskim, którzy osiągnęli 18 rok życia.

Wyniki czterech pięciolatek w ZSRR

MOSKWA, 15. 10. Z okazji zbliżania się czwartej pięciolatki, radio moskiewskie przypomina krótko rezultaty trzech pierwszych: Pierwszy plan pięcioletni stawiał sobie za zadanie uprzemysłowienie kraju, prawie wyłącznie rolniczego, drugi, zakończony w 1937 roku, stanowił przedłużenie i rozszerzenie realizacji pierwszego. — Majątek narodowy w tym okresie został zdwojony, produkcja przemysłowa zwiększyła się i skutkiem tego podniosła się znacznie stopa życiowa ludności. Wreszcie plan rozpoczęty na początku 1938 miał na celu zrównanie, a następnie przewyższenie zdolności produkcyjnej wielkich narodów europejskich. W ciągu trzech lat, kapitały przewyższające 111 miliardów rubli, były inwestowane w różnych przedsiębiorstwach i dochód narodowy wzrósł z 96 miliardów rubli w 1937 do 128 miliardów w 1940.

USA uznały rząd Rennera w Austrii

WASZYNGTON, 15. 10. Stany Zjednoczone oznajmiają, że gotowe są uznać prowizoryczny rząd Austrii. Wiadomość ta została ujawniona przez departament stanu, który zaznacza, że USA pragną pełnego autorytetu administracji Rennera, ustalonej w całości kraju pomimo faktu, iż jest on obecnie podzielony na strefy okupacyjne rosyjską, brytyjską, amerykańską i francuską.

Spłonięcie „Cataract House"

NIAGARA FALLS, 15. 10. „Cataract House", który przez 120 lat swego istnienia gościł prezydentów i monarchów europejskich, odwiedzających olbrzymi wodospad Niagary, spłonął. Straty oceniane są na 700 tysięcy dolarów.

Obrady w parlamencie angielskim

LONDYN, 15. 10. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Neil, przemawiając dziś w imieniu Bevina oświadczył, że rząd brytyjski niema dowodów stwierdzających czy Hitler jest żywy czy umarły — przeprowadza jednak dalsze badania.

Strajk zakładów energetycznych

SYDNEY, 15. 10 Dziś przemysł australijski został unieruchomiony na skutek strajku robotników zakładów w Bunnerong — głównym źródle dostarczającym energię w Sydney.

Marszałek Polski z wizytą u gen. Eisenhowera

WARSZAWA, 15. 10. Marszałek Polski, Rola-Żymierski odleciał dziś samolotem do Frankfurtu w celu rewizytowania generała Eisenhowera.

Pocałunek urodzinowy gen. Eisenhowera

FRANKFURT, 15. 10. Szeregowiec amerykańskiej armii kobiecej Betty Rising, złożyła w obecności 20 tys. żołnierzy pocałunek urodzinowy na policzku generała Eisenhowera. Rising tłumaczyła swój krok siłą impulsu. Drobna, o błyszczących oczach brunetka oznajmiła, iż doznała potem „śmiertelnego przerażenia". „Nie wiedziałam czy generał postawi mnie za to przed sądem wojennym, czy każe usunąć z wojska!" — tłumaczyła ona następnie. Naczelny dowódca Sprzymierzonych, przyglądający się meczowi foot-ballowemu, zarumienił się po tym wypadku i uśmiechnąwszy się, powiedział „thank you", wycierając pomadkę z policzka.

Premier Benesz o mniejszościach niemieckich

PRAGA, 15. 10. Problem mniejszości niemieckiej został szczegółowo rozważony przez prezydenta Benesza w wygłoszonym dziś rano przemówieniu radiowym. Prezydent, podkreślił, że po wielu badaniach, rząd czechosłowacki stwierdził, iż 9 Niemców sudeckich na 10 pomagało czynnie i dobrowolnie hitlerowcom przed kryzysem z roku 1938. Czesi jednogłośnie uważają, że usunięcie tych Niemców z Czech jest niezbędne. Trzy wielkie mocarstwa podzielają ten pogląd. Pozostaje więc obecnie tylko dokonanie przesiedlenia na ludzkich podstawach.

Próby z niemieckimi pociskami „V 2"

LONDYN, 15. 10. Ministerstwo wojny podaje, że w ubiegłym tygodniu były wypróbowane niemieckie pociski V 2. Jeden z olbrzymich pocisków trafił w cel umieszczony o 150 mil na morzu. Dwa pociski zostały wystrzelone przez techników niemieckich z wybrzeża niemieckiego na morze północne pod kierownictwem instruktorów brytyjskich.

Bazy amerykańskie na Pacyfiku

WASZYNGTON, 15. 10. Nowy dowódca amerykańskich sił powietrznych na Pacyfiku, generał-lejtnant Barney M. Giles oznajmił w niedzielę, że 180 superfortec będzie miało swe bazy w Japonii i że obecnie rozpatrywane są plany ustalenia 29 baz na Filipinach, Marianach i Okinawie.

Samobójstwo zbrodniarza wojen.

WIESBADEN, 15. 10. Zbrodniarz wojenny, Otto Koster, aresztowany wczoraj w Butzbach za uczestniczenie w morderstwie lotników amerykańskich koło Bad Nauheim, powiesił się dziś w więzieniu Wiesbaden.

Konferencja rolnicza w Quebec

QUEBEC, 15. 10. Przywódcy rolni przeszło 30 narodów mają się zebrać w Quebec we wtorek, celem otwarcia statuowego posiedzenia organizacji rolniczej i żywnościowej, utworzonej przed dwoma laty dla kontynuowania również na tym odcinku pracy narodów zjednoczonych dla pokoju.

Ku poprawie bytu mas pracujących

Oświadczenie Rządu Rzplitej w sprawie wysokości płacy

11 października odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym Rząd Jedności Narodowej sprecyzował swe stanowisko w odniesieniu do obecnej ciężkiej sytuacji materialnej ludności pracującej.

Stwierdzając, że reakcja polska dąży do wywoływania niezadowolenia i antagonizmów wśród społeczeństwa, antagonizmów, które godzą w Państwo, Rada Ministrów oświadcza, że Rząd uczyni wszystko, aby podwyższyć realne zarobki mas pracujących.

Oświadczenie to mówi dalej, że:

W ostatnim czasie udało się osiągnąć znaczną zniżkę cen na artykuły żywnościowe, które będą wykazywały dalszą tendencję zniżkową, jeżeli usprawni się działalność aparatu rozdzielczego i ściąganie świadczeń rzeczowych.

Podwyższone zostały zarobki robotników kwalifikowanych w granicach nowej 24-stopniowej siatki płac.

Zrównano płace kobiet z płacami mężczyzn, jeżeli zajmują one równorzędne stanowisko.

Zmniejszono podatek dochodowy od uposażeń.

Podwyższono przeciętnie płace robotników o 8.5% przez to, że opłaty na rzecz Ubezpieczalni Społecznej i Funduszu Pracy obciążają teraz pracodawcę.

Dnia 5 października br. Rada Ministrów podwyższyła uposażenia pracowników państwowych w skali od 50 proc. dla najniżej uposażonych kategorii, a 9 proc. dla III grupy uposażeniowej.

W przygotowaniu znajdują się podwyżki dla kolejarzy, pocztowców i pracowników samorządowych.

Omawiając nierównomierność płac i przydziałów żywnościowych Rząd stwierdził, że przystąpi zdecydowanie do usunięcia tej niejednolitości, która jest wynikiem samowolnego postępowania czynników w terenie.

W dalszym ciągu Rada Ministrów stwierdza, że musi istnieć jednak w kraju hierarchia potrzeb nieodzowna w odbudowie życia gospodarczego i dlatego Rząd RP przeciwstawi się wszelkiej demagogicznej agitacji uprawianej przez reakcyjne elementy.

Zwiększona emisja papierowych banknotów nie jest celowa. Przeciwnie. Stworzyła by ona chaos w gospodarce państwowej, a wyścig cen spowodowałby gwałtowny spadek zdolności nabywczej mas pracujących, a w dalszej konsekwencji masowe bezrobocie.

Dla polepszenia bytu — jak stwierdza oświadczenie Rządu — musi nastąpić wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej, a z drugiej strony zmniejszenie kosztów własnych towarów, rozszerzenie handlu zagranicznego, a wreszcie usprawnienie komunikacji.

W dalszym ciągu Rząd oświadcza:

Dotychczasowy nieprodukcyjny element ludzki musi być zatrudniony w przemyśle i na robotach publicznych. Z korupcją, spekulacją, łapownictwem i „szabrownictwem" musi być prowadzona dalsza uporczywa a energiczna walka.

W zakończeniu oświadczenia Rząd Rzeczypospolitej stwierdza, że:

Naród polski, który przeżył 5 lat niszczącej okupacji i straszliwej wojny zdaje sobie wraz ze swym rządem sprawę z tego, że trzeba odrobić zniszczenia i ruiny, że trzeba odbudować stolicę i porty, że trzeba zagospodarować ziemie odzyskane i że wszystko to jest do osiągnięcia tylko kosztem największych ofiar i wyrzeczeń.

„Przynieśliście krajowi wolność — okupantowi klęskę i zemstę"

Na drodze chwały Kościuszkowców

Z przemówienia Marszałka Polski Michała Roli-Żymierskiego

Drugą rocznicę zwycięskiej bitwy pod Lenino obchodziła cała Polska z radosną dumą, wspominając tych, którzy dokumentując krwią swoją miłość dla kraju potrafili dla niego umierać. Przemawiając na akademii w stolicy, Naczelny Dowódca Wojsk Polskich Marszałek Michał Żymierski m. in. powiedział:

„Dla wszystkich prawdziwych demokratów polskich było rzeczą jasną, że wyzwolenie Polski może przyjść tylko ze wschodu, dzięki pomocy ZSRR i bohaterskiej Armii Czerwonej. Szło o to, aby na froncie wschodnim decydującym o wyzwoleniu Polski i zwycięstwie nad Niemcami nie zabrakło wkładu polskiej krwi i polskiego oręża.

Swój poważny wkład w dziele walki o wyzwolenie Polski wnieśli i żołnierze polscy walczący na zachodzie: Pod Narvikiem, Monte-Cassino i w piaskach Libii. Ale droga, którą poszli Kościuszkowcy była najprostsza i najkrótsza. Droga ta prowadziła bezpośrednio do kraju, do wyzwolenia Polski".

Nawiązując do olbrzymich wysiłków patriotów polskich, które wykazali oni przy formowaniu pierwszych oddziałów wojskowych na obszarze Związku Radzieckiego Marszałek mówił:

„Dzięki staraniom Wandy Wasilewskiej i niezwykłej życzliwości władz radzieckich, a zwłaszcza wypróbowanego przyjaciela Polaków Generalissimusa Stalina, rozpoczęło się nad Oką formowanie I-ej Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki".

Przechodząc następnie do omówienia bitew na froncie ,które utorowały drogę do niepodległości i doprowadziły do wspaniałego a zwycięskiego zakończenia wojny wyzwoleńczej i do rozbicia faszyzmu, Naczelny Wódz stwierdził:

„Dziś w dwa zgórą lata od owego lipcowego poranku, który dzieli nas od przysięgi złożonej przez Kościuszkowców na sztandar, mogę z pełnym zadowoleniem oświadczyć Wam, że I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w dziesiątkach walk od Lenino aż po Łabę krwią własną zadokumentowała swą wierność przysiędze".

Opisując dalej przebieg bohaterskich zmagań pod Lenino Marszałek Rola-Żymierski mówił:

„Artyleria dywizyjna wspierająca piechotę pod dowództwem pułkownika Bewziuka rozpoczęła kruszący ogień. Pułkonik Kieniewicz osobiście wiódł w bój swoich chłopców. Wszyscy spełnili chlubnie swój obowiązek. Świadczy o tym 250 odznaczeń polskich i więcej aniżeli 200 odznaczeń radzieckich. Trzech Polaków dostało najwyższe odznaczenie radzieckie — tytuł „Bohatera Związku Radzieckiego".

Na zakończenie Marszałek Polski powiedział:

„Od bitwy pod Lenino upływają dziś dwa lata. Przeszliście w zwycięskim pochodzie Bug i Wisłę, Pilicę i Odrę, możecie być dumni z waszego czynu zbrojnego. Przynieśliście krajowi wolność a okupantowi klęskę i zemstę. Polski sztandar, który powiewał pod Lenino, zatknęliście na gruzach Berlina".

Rocznica bitwy pod Lenino

Uroczyste akademie w Teatrze Polskim w Bydgoszczy

W ramach obchodu drugiej rocznicy bitwy pod Lenino odbyły się w Bydgoszczy uroczystości, na które złożyły się: msza polowa, defilada wojska i akademie.

*

Do zebranych przedstawicieli władz i społeczeństwa w sali Teatru Polskiego przemawiał płk. dypl. Sidorski. W referacie swym zobrazował on historyczne znaczenie najważniejszego i najrealniejszego czynu żołnierza polskiego: w bitwie pod Lenino.

— Droga, jaką odbył żołnierz polski w nieustannej walce o wolność i niepodległość Ojczyzny — mówił płk. Sidorski — była długa i ciężka. Prowadziła ona z mroku niewoli hitlerowskiej po przez druty kolczaste i krematoria, po przez pracę przymusową i upodlenie godności ludzkiej — do ostatecznego, największego zwycięstwa w naszych dziejach.

Żołnierz polski rozsławił imię Ojczyzny po całym świecie. Nie ma pól bitew, gdzie nie przelewałby on swej krwi. Od Narwiku po gorące piaski Sachary, od pól Ukrainy aż do winnic francuskich — wszędzie znane są jego cnoty bojowe: nieustraszoność, ideowość, poświęcenie.

— W czasie, kiedy cała Europa jęczała pod okupacją niemiecką, w umyśle gen. Sikorskiego powstała myśl stworzenia Wojska Polskiego w Związku Radzieckim. Była to najpewniejsza i najkrótsza droga do niepodległości Polski — mówi płk. Sidorski. — Rozumiał to dobrze wielki mąż stanu Polski — gen. Sikorski. Projekty jego nie zostały jednak zrealizowane z powodu antynarodowej i antydemokratycznej postawy reakcji polskiej z gen. Andersem na czele, który w najtragiczniejszym momencie wojny wyprowadził 70-ciotysięczny korpus Polski ze Związku Radzieckiego do Iranu. Armia ta nie przyniosła nam niepodległości. Nie przyniosły jej również oszukane oddziały AK, rzucone w bój przez gen. Sosnkowskiego. Uwolnienie Ojczyzny zawdzięczamy bezpośrednio bohaterom spod Lenino, którzy przyszli do nas wraz z Armią Czerwoną ze wschodu.

— 11 października 1943 roku — kontynuował mówca — pod Lenino zagrzmiały słynne sowieckie „katiusze". Bohaterski żołnierz polski ramię przy ramieniu ze swym słowiańskim bratem łamał zacięcie bronione linie niemieckich umocnień. W zgiełku bitewnym mieszały się polskie i rosyjskie słowa komendy.

Bitwa trwała 3 dni. Niemieckie okopy rozdarły się, jak pajęczyna. Żołnierz polski znowu zabłysnął przed światem swoją dawną sławą bojową, by odtąd w zwycięskim pochodzie na zachód nieść dumnie swój sztandar.

— 14 stycznia br. Armia Czerwona rozpoczęła ofensywę z nad Wisły. Komunikaty wojenne sztabu niemieckiego doniosły, że wraz z nią „idą wściekłe polskie psy". Słowa te są najwyższą pochwałą dla polskich orląt, dla naszych mścicieli. Ich bezprzykładna odwaga zmyła hańbę klęski wrześniowej, hańbę dezercji Andersa, hańbę sześcioletniej niewoli. Osiągnęliśmy zwycięstwo przypadające w udziale raz na tysiąc lat. Żołnierz polski odebrał germańskiemu barbarzyńcy słowiańskie ziemie Obotrytów, Łużyczan, Wenedów; wykonał testament Chrobrego, wbijając słupy graniczne na Odrze i Nissie.

Referat sprawozdawczo-polityczny wygłosił por. Gółkowski. Podkreślił on, że największym skupiskiem emigracji polskiej był Związek Radziecki. Polonia radziecka stanowiła najwartościowszy element narodowy. Z inicjatywy uchodźtwa polskiego powstał w ZSRR Związek Patriotów Polskich na czele z Wandą Wasilewską. 9 maja 1943 r. na skutek jego starań rząd radziecki udzielił zezwolenia na stworzenie wojska polskiego na ziemiach radzieckich. Związek Radziecki udzielił nam pożyczki w wysokości 300 milionów rubli, dał broń, dostarczył instruktorów.

W lasach pod Riazaniem powstał zalążek polskich sił zbrojnych. 15 lipca 1943 r, I dywizja im. Tadeusza Kościuszki złożyła przysięgę, zaś 1 września wyruszyła na front. Bitwa pod Lenino okrywa sławą dywizyjny sztandar. 250 odznaczeń polskich, ponad 200 radzieckich, 3 tytuły „bohatera Związku Radzieckiego" — oto chlubny bilans czynu bojowego I dywizji.

I dywizja im. Kościuszki rozrosła się stopniowo w I korpus Wojska Polskiego, a potem w I Armię Polską w Związku Radzieckim. W lipcu 1944 roku stała ona na progu Ojczyzny, by po złączeniu się z Armią Ludową stworzyć zjednoczone Wojsko Polskie. W tym samym czasie na prawym brzegu Wisły powstała II Armia Polska. Pierwsza przekroczyła Odrę, zatknęła biało-czerwony sztandar spod Lenino na gruzach Berlina i dotarła do Łaby. Druga przekroczyła Nissę i osiągnęła Drezno.

Na zakończenie części oficjalnej kilka fragmentów bitwy pod Lenino opowiedziała jej uczestniczka st. sierżant Ludwika Stańska.

W części artystycznej wystąpili: Ola Obarska i chór rewellersów Lawiny, orkiestra wojskowa pod batutą kpt. Grabowskiego oraz orkiestra Urzędu Informacji i Propagandy pod kierownictwem Nowakowskiego.

*

Wieczorem odbyła się akademia w Związku Walki Młodych. Słowo wstępne wygłosił ob. Zamorski. Obszerny referat o bitwie pod Lenino wygłosił ob. Peche. W części artystycznej usłyszeliśmy okolicznościowe deklamacje, występ chóru kursu instruktorów Urzędu Informacji i Propagandy oraz orkiestrę Milicji Obywatelskiej. Młodzieńczą werwę do akademii wniosły występy zespołów baletowych ZWM.

Jerzy Jacyna.

Na ziemiach Polski

JELENIA GÓRA. Fr. Weisl jako z-pca szefa tymczasowej delegacji UNRRA przy Rządzie Jedności Narodowej przejął w Pilznie dla Polski pierwszą partię 821 samochodów ciężarowych zakupionych przez UNRRA od armii kanadyjskiej.

Większość samochodów znajduje się już na terenie Polski w Jeleniej Górze.

KATOWICE. W Katowicach odbyło się uroczyste otwarcie nowego sezonu teatralnego połączonego z inauguracyjnym występem teatru lwowskiego, który w ramach akcji przesiedleńczej przeniósł się na stałe do Katowic.

GDYNIA. Szwedzki statek „Konprinsessan Ingrid" przybył do Gdyni z pierwszym transportem repatriantów ze Szwecji, a mianowicie przyjechały 354 Polki b. więźniarki obozu koncentracyjnego Ravensbrück.

KATOWICE. Na terenie Katowic wykryto fabrykowanie fałszywych volkslist, uprzywilejowanej 3 i 4 kategorii. Volkslisty fałszował urzędnik magistracki sprzedając je na czarnej giełdzie po 20 tysięcy złotych za sztukę.

OPOLE. W Opolu w sali Rady Miejsk. odbył się walny zjazd Uczestników Powstań Śląskich oraz pracowników plebiscytowych. Bojownicy o wolność i niepodległość Śląska zadeklarowali się do wytężonej i ofiarnej pracy nad repolonizacją nowych ziem zachodnich. Prezesem Związku Weteranów Powstań Śląskich został ob. Pawlett.

Przegląd Prasy

San Francisco

W związku z wyjazdem polskiego ministra Spraw Zagranicznych do Waszyngtonu w celu złożenia podpisu Rzeczypospolitej pod statutem organizacji Narodów Zjednoczonych, „Rzeczpospolita" zaznacza, że

jeśli b. min. Eden oświadczył onegdaj na zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Organizacji Narodów Zjednoczonych, że „nie było nic ważniejszego w historii ludzkości niż to, co stworzono w San Francisco" — cóż mogą oznaczać te słowa? W ustach realnego polityka, jakim jest b. min. Eden, oznaczają one, że przed światem stoi alternatywa całkowitej zagłady lub solidarnego, braterskiego współdziałania w ramach tych zasad, które przyjęto za podstawę funkcjonowania Organizacji Narodów Zjednoczonych. Istotnie, nie było nic ważniejszego w historii ludzkości niż to, co stworzono w San Francisco — gdyż otchłań, która otwarła by się przed ludzkością, gdyby nie znaleziono praktycznych środków przeciwdziałania wojnom, nie ma dotychczas swej porównawczej skali.

Realizacja gospodarczego programu Rządu Jedności uczyni z Polski w przyszłości czynnik materialnej siły o niebłahym ciężarze gatunkowym. Znaczenie głosu Polski w sprawach współpracy międzynarodowej gwarantującej pokój będzie jednak na pewno większe, aniżeli siły materialne i militarne, którymi rząd nasz będzie dysponował. Nie ma bowiem w tej chwili państwa, które by silniej niż Polska było zainteresowane w cementowaniu pokoju, nie ma państwa, którego byt w większym stopniu niż nasz byłby zależny od zgodnego współdziałania wszystkich demokratycznych państw świata.

Bitwa pod Lenino

„Głos Ludu" naświetla naszą sytuację polityczną w okresie poprzedzającym tworzenie w Związku Radzieckim polskich sił zbrojnych.

Polityka rządu emigracyjnego i jego delegatury w kraju szła po linii nieangażowania Polaków w walce, jaka toczyła się na froncie wschodnim. Wyrazem tej polityki było wycofanie się wojsk Andersa z terenów ZSRR na Bliski Wschód, w okresie najbardziej decydujących bojów. Wyrazem tej polityki było sabotowanie zbrojnej walki partyzanckiej wewnątrz kraju. A przecież front niemiecko-radziecki, który przez długi okres czasu był jedynym frontem na kontynencie europejskim, decydował o zwycięstwie lub zagładzie Polski. Z faktem tym, zrozumiałym zdawało by się dla każdego, nie chciała się liczyć nasza reakcja, ci wszyscy, którzy kierowali się nie dobrem sprawy polskiej, a jedynie swoimi klikowymi interesami. Oto, dlaczego wszystkie ich wysiłki zmierzały do tego, aby zmusić naród polski, by biernie przypatrywał się zmaganiom wojennym, jakie się rozgrywały na ziemiach Związku Radzieckiego, by w walce tej żadnego udziału nie brać.

Obóz demokracji polskiej ze wszystkich sił przeciwstawił się tej zgubnej polityce.

Podnosząc dalej, że dalsze dzieje wojny potwierdziły słuszność stanowiska demokracji polskiej, dziennik tak kończy:

Bitwa pod Lenino stanowi dla nas nie tylko datę przełomową w rozwoju wydarzeń lat wojennych — jest ona jednocześnie punktem zwrotnym w naszych dziejach. Tak, jak za czasów Grunwaldu przymierze narodów słowiańskich znowu zadokumentowane zostało wspólną walką przeciw niemieckim zaborcom. Bitwa pod Lenino była początkiem tej drogi, która doprowadziła nas do niepodległości i zwycięstwa

Niedorzeczność

„Kurier Codzienny" poświęca artykuł wstępny rozważaniu doniosłości zagadnień wysuwanych przed nami w dobie obecnej.

Odróżniając sprawy ważne od najważniejszych, dziennik pisze:

Trzeba to sobie powiedzieć nie bez heroicznego spokoju, że nic nam nie przyjdzie z łatwością. Budujemy nasze nowe życie w męce i mozole. T. zw. wygranie pokoju wymaga od nas wytrzymałości, uporu, wielkiego napięcia woli i samozaparcia.

Naprawiamy nasze życie etap po etapie. Inaczej być nie może. Nasza niecierpliwość jest chwalebna, nie powinna jednak graniczyć z bezmyślnością.

Są wszelako rzeczy, które musimy uznać za niedopuszczalne.

W czasie trzydniowych obrad Stołecznego Oddziału Związku Nauczycielskiego mówiono ze zrozumiałym rozgoryczeniem, a nawet uzasadnionym gniewem o wręcz okropnych warunkach, w jakich żyje nauczycielstwo warszawskie, zwłaszcza nauczycielstwo szkół powszechnych. Bez odzieży, w łachach, bez obuwia, bez dachu nad g.ową. Wielu nauczycieli koczuje w nieopalonych izbach szkolnych, śpiąc na ławkach.

Nauczyciel śpiący na ławce w nieopalonej izbie — oto krzycząca i oburzająca niedorzeczność. Taki „obrazek" przy powszechnej jednolitej opinii o doniosłej roli nauczyciela w odrodzonej Polsce! Tu nam wolno zawołać: tak dalej być nie może! Ani jednej chwili.

Nauczyciel bojownikiem demokracji

Z obrad Walnego Zebrania członków Związku Nauczycielstwa Polskiego

Ścisła zależność poziomu oświaty w Polsce od warunków bytu jej krzewiciela winna znaleść zrozumienie zarówno społeczeństwa, jak czynników urzędowych. W obecnej swej sytuacji nauczyciel nie może dać z siebie tego, co dać powinien. Nie może wchodzić w progi szkoły z uśmiechem na twarzy i wnosić do klasy pogodę i ciepłą atmosferę, gdy nie jest dostatecznie odżywiony, gdy śpi bez należytego przykrycia lub w najgorszym wypadku poprawia zeszyty na podłodze. Nauczyciel nie prosi o to, żeby mieć więcej niż trzeba, ale domaga się tego, co mieć powinien, by żyć i pracować.

Żądania o te najbardziej konieczne codzienne potrzeby wysunęły się na czoło trosk, rozważanych w niedzielę, na odbytym zebraniu plenarnym Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Bardzo rozlegle i szczegółowo przedstawił bolączki świata pedagogicznego prezes Okręgowego ZNP, ob. Rychcik. Referent zobrazował starania Zarządu Głównego w celu polepszenia sytuacji nauczycielstwa. Kolatania do urzędów samorządowych nie zostały uwieńczone żadnym rezultatem. Mimo okólnika Wojewody, nakazującego władzom miejskim i gminnym przekazywać nauczycielom bezpłatne mieszkania, nie zaszły w tej dziedzinie żadne zmiany na lepsze. Tymczasem 88 rodzin nauczycielskich w Bydgoszczy nie posiada własnego dachu nad głową. Na ten sam brak zrozumienia natrafia Związek w Urzędzie Aprowizacyjnym, gdzie urzędnik ośmielił się oświadczyć, że „nauczyciele z niedożywienia mdleli także w czasie przedwojennym".

Ob. Rychcik wystąpił w ostrej formie przeciwko zarzutom, skierowywanym często pod adresem nauczycieli, nazywanych „reakcjonistami". — Jesteśmy — oświadczył on — z krwi i kości, z urodzenia i pochodzenia prawdziwymi demokratami, i równolegle z nauką wszczepiamy w duszę dziecka hasła demokracji. Elementy reakcyjne nie mają do nas dostępu.

W końcu mówca przedstawił zagadnienie uposażeń nauczycielskich. Projekt Rady Ministrów w sprawie podwyżki przewiduje z dniem 1 października wprowadzenie w życie nowej ustawy (przedwojennej ze skreśleniem 13 i 14 grupy). Przewiduje ona jednolite płace dla wszystkich urzędników i pracowników państwowych. Ze względu na trudne zaaprowiantowanie Rada Ministrów zapewniła nadto nauczycielom dodatek ekonomiczny z rozpiętością od 1.750 do 4.500 zł. ZNP zaproponował dodatek na członka rodziny w wysokości 300 zł miesięcznie. Wyjaśniając sprawę emerytów, prezes OZNP stwierdził, że wniosek skierowany do Ministerstwa o wypłacanie nauczycielom i wdowom emerytury w wysokości ostatnio otrzymywanej pensji w służbie czynnej, przeszedł na rozpatrzenie do komisji skarbowej. Komisje weryfikacyjne opracowują obecnie nowelizację, odnośnie zaliczenia lat pracy nauczycielskiej za okres okupacji. Nauczycielom, którzy przebywali w obozach karnych za nielegalne nauczanie, przyznane będą lata służby podwójnie. Ten sam projekt pozostał co do więźniów innych obozów koncentracyjnych lub wojskowych. Jedynie tym, którzy przebywając w okresie okupacji w GG, i w celu lepszych zysków zaniechali pracy nauczycielskiej, nie będą zaliczone lata pracy.

W dalszym ciągu zebrania wygłosił referat o trudnościach szkolnictwa w Bydgoszczy ob. Seidel, który omówił katastrofalny brak gmachów szkolnych, szczególnie dla gimnazjów oraz sprzętu i pomocy naukowych.

Prezes ZNP ob. Ewiak rozszerzył referat ob. Rychcika i zapoznał zebranych z dotychczasowymi osiągnięciami Związku.

Ob. Łukasik, wskazując drogę, którą nauczyciel mógłby polepszyć swoje położenie, powiedział:

— Obraliśmy złą taktykę postępowania. Jesteśmy zakorzenieni w idealiźmie nauczyciela. Tymczasem zamiast bujać w obłokach, winniśmy trzymać się na ziemi. Nie wystarczy zadawalać się zapewnieniami, uchwałami, asygnatami — nauczyciel musi stać się zdobywcą, musi zwiększyć szeregi naszego aktywu, współdziałając w partiach politycznych. W każdej komisji, każdej komórce naszego życia codziennego, musimy mieć swoich nieustępliwych reprezentantów, którzy będą się starali o nasze prawa.

Po sprawozdaniu referenta zaopatrywania, ob. Wojciechowsiego, zabrał głos sekretarz ZNP, ob. Jaworski, który m. in. zwrócił uwagę na konieczność podniesienia zdrowotności wśród nauczycieli i poprawę wyglądu zewnętrznego, od którego w wielkim stopniu zależy autorytet nauczyciela w oczach biorącej z niego przykład młodzieży szkolnej.

Rk.

Akcja świadczeń rzeczowych trwa!

Akcja świadczeń rzeczowych, akcja w tej chwili najważniejsza, wysiłek, który decydować będzie nie tylko na okres zimy, ale i na okres wiosny i przednówka o naszej gospodarczej niezależności, akcja, która zapewnić musi masom pracującym znośne warunki bytowania, trwa. Niestety. Chociaż niektóre powiaty w w szlachetnym współzawodnictwie nie pozwalają się prześcignąć w spełnianiu obywatelskiego i patriotycznego obowiązku, szereg innych w dalszym ciągu nie potrafiło dotychczas stanąć na wysokości zadania. Nie jest to oczywiście wina chłopa. Odpowiedzialność ponoszą tutaj niewątpliwie władze administracyjne, a zwłaszcza urzędujący starostowie. Ale nie tylko oni. Zła, nieudolna jest organizacja zsypu zboża w terenie. W myśl instrukcji Ministerstwa Aprowizacji i Handlu czynność tę powinny wykonać spółdzielnie w ten sposób, żeby chłop nie potrzebował jechać z kilku metrami zboża do oddalonego niejednokrotnie o kilkadziesiąt kilometrów miasta powiatowego. W tym celu winny one zaangażować odpowiednio liczny personel obsługujący punkt zsypu i zaopatrzyć taką placówkę w materiały sprawozdawcze i techniczne. W ten sposób mówi okólnik i po tej linii idą zarządzenia władz centralnych. Ale praktyka wykazuje całkiem co innego. Przykładów jest wiele. Oto w powiecie wąbrzeskim, który zdał dopiero zaledwie 7 proc. świadczeń zboże w Bartoszewicach przyjmuje administrator majątku, a po kwity i pieniądze chłopi muszą odbywać daleką drogę aż do Płużenicy. Przewodniczący spółdzielni już z góry oświadczył, że do akcji dostaw kartofli nie przyłoży ręki. Jakimi kategoriami myśli ten pan — trudno dociec. Czy rozmyślnie sabotuje on akcję świadczeń rzeczowych, czy też działa w nieświadomości. Spółdzielnia gminna w Ryńsku jest zamknięta od 5. 10. 45 roku z powodu zwolnienia się magazyniera niejakiego ob. Szpigiela. I najdziwniejsze, że dotychczas nie ma go kto na tym posterunku zastąpić. Fakt ten jest nie tyle śmieszny, ile oburzający.

Ale są i inne przeszkody. Brakuje np. elewatorów, zboże nie odprowadzane jest z magazynów zsypu regularnie do miast. Ulega ono zepsuciu, a chłopów przyjeżdżających ze zbożem odsyła się do domu nie odebrawszy od nich ziarna. Chłop jest nie tylko takim postępowaniem zniechęcony, ale i oburzony.

Albo „Społem". Zobowiązało się wydzielić ze swego taboru samochodowego 61 maszyn. Tymczasem w akcji znajduje się dotychczas zaledwie 21 samochodów, i to w takim stanie technicznym, który nie daje gwarancji, że będą one mogły być wykorzystane.

Wszystkie te drobne, ale istotne niedociągnięcia muszą ulec radykalnej zmianie. Praca starostów i placówek zsypu musi być uaktywniona. Nie wolno pozostawiać na długą metę w marazmie. Trzeba uczynić wszystko, aby podążyć za powiatem zwłaszcza szubińskim, który nie tylko że wysunął się znowu, nie tylko, że zajmuje pierwsze miejsce na Pomorzu, ale który wysunął się na czoło w ogóle w Polsce i zajmuje w tej chwili piąte miejsce w Rzeczypospolitej po takim powiecie, jak Kraków-miasto, który wykonał 70% planu rocznego, po powiecie rybnickim, który wykonał 49 proc. planu rocznego, jarosławskim, który wykonał 36 proc. planu rocznego, bocheńskim — 35 proc. planu rocznego.

Dokładna tabela świadczeń na Pomorzu przedstawia się w dniu 14. 10. 45 r.:

Powiaty: 1. Szubin 2645,9 t; — 32,2%; 2. Toruń 2612,— t — 29,8%; 3. Tuchola 665,00 t — 20,3%; 4. Wyrzysk 2211,9 t — 18,3%; 5. Chojnice 789,6 t — 12%; 6. Włocławek 1657,5 t — 10,8%; 7. Bydgoszcz 1094,1 t — 10,1%; 8. Inowrocław 1495,8 t — 10,1%; 9. Lipno 1219,4 t — 9,9%; 10. Świecie 786,5 t — 9,9%; 11. Wąbrzeźno 576,3 t — 7%; 12. Rypin 751,00 t — 6,8%; 13. Sępolno 578,00 t — 6,2%; 16. Chełmno 515,3 t — 5,1%; 17. Grudziądz 455,7 t — 4,8%; 18. Lubawa 555,4 t — 4,8%; 19. Brodnica 477,6 t — 4,7%; 20. Nieszawa 268,— t — 1,6%.

Ogółem zebrano dotychczas na Pomorzu 19,476,3 ton, co wynosi 10,4% planu rocznego.

sb.

Przejęcie Hotelu Pod Orłem na Dom Kultury Robot.

Omawiana od dłuższego czasu sprawa hotelu i restauracji „Pod Orłem" dobiega do końcowego finału zgodnie z żądaniem mas pracujących, z uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej i przedstawicieli Związków Zawodowych. Cały majątek ruchomy i nieruchomy hotelu przejął Skarb Państwa za pośrednictwem swoich organów i oddał w zarząd Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego na rzecz oświaty robotniczej tj. Domu Kultury Robotniczej i Uniwersytetu Powszechnego. Świat pracy przyjął to do wiadomości z całkowitym zadowoleniem.

W toku likwidacji wyszło na jaw, iż właściciele nieruchomości „Pod Orłem" nadużyli zaufania władz administracyjnych, gdyż otrzymawszy w lutym i w marcu br. nominacje na tymczasowych powierników, fakt ten później zataili i nie składali przed Tymczasowym Zarządem Państwowym wymaganych ustawowo sprawozdań, rachunków i rozliczeń.

Przy przejmowaniu gmachu „Pod Orłem" musiano przezwyciężyć trudności stawiane w tej sprawie przez niektóre organa Tymczasowego Zarządu Państwowego, wyraźnie niechętne klasie robotniczej. Czas, by Urząd ten otrzymał sprężyste kierownictwo i dokonał gruntownej reorganizacji, usuwając elementy reakcyjne, niezdolne do zrozumienia idei Państwa Demokratycznego.

Milion w „Kole Fortuny"

Decyzją Ministra Skarbu został powołany do życia Polski Monopol Loteryjny. W najbliższym czasie „Koło Fortuny" znów rozpocznie swój bieg. Obecnie prowadzi się prace przygotowawcze w celu uruchomienia pierwszej po wojnie Loterii Klasowej. Będzie ona posiadać 4 klasy, z których każda zawiera jednakową ilość losów, gdyż numery wylosowane już w jednej klasie powracają do koła, biorąc udział w następnym ciągnięciu. Daje to posiadaczowi możność ponownej wygranej w tej samej loterii.

Cena losu całego wynosi 200 zł, zaś 1/4 — zł 50,—.

W stosunku do loterii przedwojennej ilość wygranych wyższych i średnich została znacznie powiększona, przy czym obecny plan gry posiada bardzo małą ilość „stawek". Na ogólną ilość 70 tys. numerów losów przypada w 4 klasach ciągnienia 35 tys. wygranych. Główna wygrana w 1-ej klasie wynosi 100 tys. zł, w II-ej — 150 tys. w III-ej — 200 tys. i w IV-ej — 1 milion oraz 250 tys. zł. Jednocześnie pierwszy numer wylosowany w I-ej klasie otrzyma premię inauguracyjną w wysokości 100 tys. zł. Niezależnie od głównej wygranej, dając szanse szczęśliwemu posiadaczowi losu wygrania w sumie 200 tys. zł. Prócz głównych wygranych przewidywany jest cały szereg innych, stopniowo zmniejszających się, poczynając od sumy 100 tys. złotych.

Ze sportu

Pomorze zwyciężyło Warszawę w boksie 10:6

Spotkanie bokserskie Warszawa — Pomorze, jakie odbyło się w niedzielę w sali OKZZ w Bydgoszczy, było wydarzeniem sportowym w skali ogólnopolskiej i przede wszystkim zademonstrowało tężyznę odrodzonego pięściarstwa polskiego.

Oklaskami powitano obie drużyny. Warszawianie odpowiedzieli okrzykami na cześć polskiej Bydgoszczy. Z ramienia organizatorów powitał gości warszawskich prezes pomorskich władz bokserskich ob. dyr. Krupa, a odpowiedział gospodarz warszawskiego okręgu ob. Sucharda.

Po wstępnych ceremoniach rozpoczęły się walki. Sędziował w ringu delegat Polskiego Związku Bokserskiego z Poznania ob. Kaliniak, na punkty ob. Urbaniak, również przedstawiciel PZB Poznań. Drużynie Pomorza sekundował trener olimpijski Feliks Sztam.

Podajemy krótki przebieg poszczególnych walk:

W wadze muszej Patora (Warszawa) nieznacznie zwyciężył na punkty dobrze zapowiadającego się Szulca z Inowrocławia. W wadze koguciej doskonały Jóźwiak z Bydgoszczy pewnie wypunktował Szatkowskiego z Warszawy. Najpiękniejszą walką dnia było spotkanie w wadze piórkowej Zalewskiego z Bydgoszczy z Małeckim (Warszawa). Bydgoszczanin jest w tej chwili bezkonkurencyjny w swej kategorii i reprezentować będzie Polskę w meczu międzypaństwowym z Czechosłowacją. Spotkanie po pięknej technicznie walce zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Zalewskiego. W wadze lekkiej Rinke z Bydgoszczy miał spotkać się z mistrzem świata Czortkiem. Więzień Oświęcimia i Mauthausen nie znajduje się jednak w formie i na razie ze względów zdrowotnych nie jest zdolny do walki. Wskutek odwołania startu Czortka, Warszawę reprezentował w walce lekkiej Iliński, który poddał się Bydgoszczaninowi już w pierwszej minucie walki. Spotkania w wagach półśredniej Majewski (Warszawa) — Pietrasik (Pomorze) oraz średniej Nowakowski (Warszawa) — Szymankiewicz (Warszawa) zakończyły się remisem. W wadze półciężkiej Bednarz z Bydgoszczy zwyciężył na punkty Kupca z Warszawy. W wadze ciężkiej wreszcie reprezentant stolicy Drabkowski pokonał w trzecim starciu przez techniczne k. o. Pietrasa (Pomorze). Piękną nagrodę dla najlepszego zawodnika przyznało kolegium sędziowskie Zalewskiemu.

Ostatecznie zwyciężyła reprezentacja Pomorza 10:6.

Echa z Pomorza

50 tys. ofiar w Toruniu

Według ostatnich obliczeń ustalono, iż w okresie okupacji z rąk siepaczy hitlerowskich w samym Toruniu zginęło około 50 tysięcy osób. Z tej liczby 5 tys. stanowili Polacy z Torunia i Ciechocinka, resztę zaś — jeńcy sowieccy i włoscy z obozu Glinki w okolicy Podgórza.

Złodzieje pozbawieni praw

Sąd Grodzki w Chodczu rozpatrywał wniosek rehabilitacyjny Wandy Wojciechowskiej, która w dniu 1 lipca 1941 r. została zapisana do II grupy niemieckiej listy narodowej. Przewód sądowy wykazał, iż wnioskodawczyni mogła w okresie okupacji zamieszkać u córki-Polki względnie u zięcia, sędziego polskiego w Generalnej Gubernii, gdyby jej groziły ewentualne jakieś szykany ze strony hiterowców. Wojciechowska zrzekła się jednak narodowości polskiej. Obecnie znów chciałaby zostać Polką i posiadać równe prawa ze wszystkimi tymi Polkami, które przeżyły gehennę bestialstw i łajdactw niemieckich. Sąd w Chodczu odrzucił wniosek Wojciechowskiej, zarządził umieszczenie jej na czas nieokreślony w obozie pracy przymusowej i orzekł utratę praw na zawsze oraz konfiskatę mienia.

*

Sąd Grodzki we Włocławku odrzucił wniosek rehabilitacyjny Stefana Busse, który w czasie okupacji był Niemcem, a obecnie koniecznie chce zostać Polakiem. Również odrzucony został wniosek rehabilitacyjny Jana Dobryniewskiego, który w kwietniu 1941 roku przyjął obywatelstwo białoruskie, podczas gdy syn jego jako Polak zginął w obozie w Moabicie. Jan Dobryniewski wyrzekł się polskości na tej podstawie, iż był urodzony w Łunińcu, dziś natomiast chciałby znów zostać Polakiem przez zdradzenie narodu białoruskiego, do którego za czasów okupacji czuł wielkie przywiązanie.

Obaj wnioskodawcy zostali umieszczeni na czas nieoznaczony w obozie pracy przymusowej. Sąd wychodząc z założenia, iż w narodzie polskim nie ma miejsca dla zdrajców, którzy dla majątku stali się Niemcami lub Białorusinami w okresie, gdy rdzenni Polacy przechodzili gehennę — orzekł utratę praw na zawsze i konfiskatę mienia wnioskodawców.

Obwód PZZ Chełmno

Zarząd Okręgowy PZZ w Bydgoszczy podkreśla z uznaniem duży wkład pracy i poważne rezultaty, jakimi wykazuje się od chwili powstania Obwód PZZ Chełmno. W dorobku swej półrocznej działalności Obwód ten posiada:

1. uregulowanie kwestii weryfikacji tzw. III grupy przez uchwalenie rezolucji, w której domaga się on całkowitego zrównania w prawach obywatelskich Polaka zweryfikowanego,
2. przyjście z pomocą repatriantom przez zarządzenie kwesty ulicznej oraz przez utworzenie Sekcji Pomocy Repatriantom, która objęła osobistą opiekę nad repatriantem aż do punktu docelowego jego wędrówki,
3. zorganizowanie Sekcji Teatralnej, która dała już szereg przedstawień,
4. urządzenie w miesiącu sierpniu kolonii letnich w Mgoszczu, gmina Lisewo dla najbiedniejszych dzieci m. Chełmna. W akcji tej specjalną pomoc okazał dr Andruszkiewicz, wkładając maksimum pracy organizatorskiej, fachowej i pomocy finansowej (ca 1.000 zł). Zarząd Okręgu składa mu serdeczne „Bóg zapłać" za jego trudy,
5. w tych dniach uruchomiono Biuro Historyczne, zajmujące się rejestracją zbrodni niemieckich na tych terenach.

Zarząd Okręgowy PZZ w Bydgoszczy za wzór stawia innym Obwodom prace PZZ w Chełmnie.

Kronika wybrzeża

Morski Instytut Rybacki, dążąc do jak najszybszego zwiększenia taboru rybołówczego, zamówił dodatkowo 10 łodzi rybackich w Państwowych Zakładach Drzewnych w Mosinie pod Poznaniem.

*

Instytut Bałtycki rozpoczął zbieranie materiałów do opracowania mapy Wybrzeża i osiedli rybackich. Zebrany materiał będzie równocześnie służył do opracowania projektu osiedlania polską ludnością rybacką pasa nadmorskiego całego polskiego wybrzeża.

*

Miejska Rada Narodowa w Gdańsku postanowiła zwrócić się do Ministerstwa Oświaty z prośbą o poparcie incjatywy Rady, dążącej do otwarcia w Gdańsku Akademii Handlowej. Powołania do życia Akademii Handlowej domaga się znaczenie Gdańska jako najstarszego portu polskiego, oraz jego tradycja handlowa. Memoriał gdańskiej Rady Narodowej zostanie zawieziony do Warszawy przez delegację młodzieży Gdańskiej.

*

Prace nad zorganizowaniem Teatru Województwa Gdańskiego w Sopocie dobiegają końca. Sezon zainaugurowany zostanie sztuką Konrada Korzeniowskiego pt. „Jutro". Dalszy repertuar przewiduje prócz utworów o tematach marynistycznych, sztuki Bałuckiego, Fredry, Czachowa, Szaniawskiego.

Bolączki i osiągnięcia PUR-u w Bydgoszczy

W związku z zapowiedzianymi transportami repatriantów z zachodu i zza Bugu wybraliśmy się, aby obejrzeć punkty noclegowe oraz wszelkie inne punkty pomocy PUR-u.

Powiatowy oddział PUR-u, zajmujący część budynku przy ul. Dworcowej 47, obejmuje: punkt etapowy, wydział zdrowia (gdzie codziennie urzęduje lekarz), wydział prawny (radca prawny PUR-u przyjmuje codziennie przed południem) i wydział osadnictwa. Powiatowy oddział PUR-u wypłaca zapomogi, przydzielone komisyjnie w wysokości 100 zł na osobę (w wyjątkowych wypadkach więcej) oraz udziela pomocy przy zdobywaniu mieszkań i pracy. Przy powiatowym oddziele PUR-u znajduje się 10 pokoi, przeznaczonych na tymczasowe miejsca zamieszkania dla repatriantów. Ci repatrianci, którzy mają własne meble mogą względnie mieszkać jakiś czas, jeśli jednak jadą oni bez rzeczy sytuacja przedstawia się gorzej. Ani sienników ani łóżek PUR nie posiada.

Drugi punkt noclegowy mieści się przy ul. Dworcowej 73, gdzie mieszka obecnie ponad 400 osób. W rezerwie posiada PUR barak przy ul. Jagiellońskiej, przedstawiający się oczywiście dużo gorzej pod względem sanitarnym. Główną bolączką jest tam brak szyb, częściowo zabitych tekturą i brak sienników.

Zasadniczo repatrianci powinni przebywać w punktach noclegowych nie dłużej niż 12 dni. Jednakże w praktyce często jest to niewykonalne. Rodziny posiadające dzieci boją się wyruszyć w dalszą podróż wobec panujących już chłodów jesiennych, a w Bydgoszczy trudno jest znaleźć miejsce dla nowych przybyszów. Ludzie ci mieszkają więc tygodniami w ciasnych pokojach, rozgoryczeni na swój los, pozbawieni energii do życia. Zrozumiałe, że nie mogą oni być zadowoleni ze swych warunków bytowania. Z drugiej zaś strony PUR nie może udzielać zasiłków przez długi okres czasu. Trzeba rozwiązać tę kwestię inaczej. Przede wszystkim zaś musi się znaleźć praca dla repatriantów.

Większość transportów, jadących na zachód zatrzymuje się na dworcu przetokowym na Czyżkówku. Znajduje się tam, w małym domku między torami punkt, gdzie stale dyżurują delegaci PUR-u i sanitariuszka. Delegaci obchodzą każdy nowoprzybyły transport, informują i skierowują go dalej. W pobliżu punktu, w budynku kolejowym mieści się kuchnia, czynna całą dobę. Wydaje ona zupę, chleb i kawę. Przeciętnie w ciągu doby wydaje się około 1000 zup.

W związku z kuchnią na Czyżkówku PUR musi pokonywać wiele trudności, związanych z dowozem produktów. Do budynku mieszczącego się między torami dowozi się furmankami żywność i opał. Furmanki te muszą przejeżdżać przez kilka ślepych torów i jedną szyjkę toru, którym od czasu do czasu przejeżdża pociąg. Ze względu na możliwość niebezpieczeństwa Dyrekcja Kolei nie chce się zgodzić na przejazd furmanek do kuchni. Ponieważ jednak repatrianci nie mogą pozostać bez ciepłej strawy, PUR kilkakrotnie zwracał się w tej sprawie do DOKP, by w jakiś sposób ją rozwiązać. Jako jedyne rozwiązanie Dyrekcja Kolei proponuje PUR-owi dowożenie żywności i opału ręcznym wózkiem. Czyżby ważniejsze było niebezpieczeństwo zagrażające koniowi niż człowiekowi?

Dotychczas przez kilka miesięcy nie zdarzył się ani jeden wypadek na wspomnianym torze. Ze względu na znaczną odległość kuchni od drogi i duże ciężary, jakie trzeba by przewieźć ręcznym wózkiem, PUR nie może w ten sposób załatwić dowozu. Ze swej strony zaś zwracał się do zastępcy dyrektora kolei okręgu gdańskiego — inż. Juszczackiego z prośbą o wypożyczenie autokaru do przewozu, na które go przejazd kolej się zgadza i za który PUR by zapłacił. Jednakże inż. Juszczacki pozwolenia nie udzielił, motywując swą odmowę tym, że „repatrianci, wiozący ze sobą całe paki żywności i tak nie potrzebują zupy i chleba PUR-u".

Widzieliśmy właśnie na dworcu na Czyżkówku wagon z owymi repatriantami, rzekomo nie potrzebującymi ciepłej strawy. Ludzie ci od trzech tygodni są już w drodze. Wiozą ze sobą swój skromny dobytek, konieczny dla rolnika do zagospodarowania się na nowym miejscu, nie mają jednak nawet piecyka w wagonie, a przecież jest już zimno. Ciepła zupa napewno jest im potrzebna. Życzylibyśmy ob. inżynierowi by odbył trzytygodniową podróż bez ciepłej strawy.

O ile przeważnie kolejarze pomagają repatriantom i funkcjonariuszom PUR-u, to zdarzają się jednak częste wypadki skaleczeń przy nieuważnym przetaczaniu wagonów z ludźmi. Dowodzą one niedbałości przy wykonywaniu tej pracy.

W prawdzie po interwencji w Związku Zawodowym Kolejarzy ilość wypadków uległa zmniejszeniu, jednakże zdarzają się one od czasu do czasu. Apelujemy do dobrej woli pracowników kolejowych. Nie mogą oni zapominać, że w przetaczanych wagonach znajdują się ludzie i ich dobytek.

Na dworcu osobowym w Bydgoszczy, przez który naogół nie przechodzą większe transporty repatriantów, znajduje się kuchnia PUR-u, świetlica oraz stali informatorzy. *K. W.*

KRONIKA

— **Dzieci Zakładu SS Niepokalanek** w Mgoszczu wyrażają serdeczne „Bóg zapłać" Fabryce Cukrów i Pierników „Osti" za ofiarowane 20 kg cukierków i pierników.

— **Zebranie** Koła emerytów i wdów ZZK w środę 17. 10. 45 r. o godz. 16-tej w lokalu przy Zygmunta Augusta. Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

— **Lekcje chóru** „Harmonia" odbywają się we wtorki i piątki po nabożeństwie różańcowym o godz. 18.45 w sali parafialnej, wzgl. w kościele. W związku z udziałem chóru w koncercie religijnym (w niedzielę) obecność członków chóru konieczna.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy Al. 1-go Maja 68, po cenach zniżonych komedia muzyczna Piotra Caron de Baumarchais pt. Wesele Figara. Początek punktualnie o godz. 18,30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 15-tej do 18,30. Dyrekcja teatru prosi o niezabieranie dzieci na wieczorne przedstawienia.

Co grają w kinach?

„**Pomorzanin**" — „Wielki walc". Nadpr.: Polska Kronika Filmowa nr 28.

„**Wolność**" — „Wielki walc". Nadpr. Polska Kronika Filmowa nr 28.

„**Orzeł**" — „Pierwszy pocałunek" (wg operetki Ivaina). Nadpr.: Polska Kronika Filmowa nr 27.

„**Polonia**" — „Zaginiony horyzont". Nadpr.: Nowiny dnia nr 9.

„**Bałtyk**" — „Tęcza".

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują:

1. **Apteka „Centralna"**, Al. 1 Maja nr 27, tel. 23-14.
2. **Apteka „Pod Złotym Orłem"**, Stary Rynek nr 1.

Program Rozgłośni Pomorskiej

na czwartek, dnia 18 października 1945 r.

6.45 Transmisja z Warszawy. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe. 8.10 Koncert poranny z płyt. 8.55 Kącik dla gospodyń. 12.00 Transmisja z Warszawy. 13.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 14.00 Muzyka rozrywkowa z płyt. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy. 14.35 „O książce dla dzieci przedszkolnych" pogadanka w opracowaniu Marii Skarżyńskiej. 14.45 Chwilka dla amatorów muzyki dawnej. 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.30 Audycja dla młodzieży: „Maria Konopnicka w 35-tą rocznicę śmierci" w opracowaniu Eugeniusza Walewskiego. 17.50 Z cyklu „Dbajmy o zdrowie" — „Higiena pracy fizycznej" pogadanka dr Janiny Hurynowicz — Toruń. 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.20 Pogadanka pt. „Dlaczego właśnie Libelta" w opracowaniu mgr Juliusza Boguskiego. 18.30 Recital Franciszka Wesołowskiego na fisharmonii. 19.00 Transmisja z Warszawy. 19.15 Toruń na antenie bydgoskiej. 19.30 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert życzeń z Bydgoszczy. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.40 Transmisja z Warszawy. 22.00 Felieton pt. „Gawęda o rzeźbie" prof. Tymon Niesiołowski — Toruń. 22.10 Koncert orkiestry tanecznej pod dyr. Zakrzewskiego — Toruń. 22.50 Wiadomości ze świata. 23.00 Program na dzień następny. Zakończenie audycji. Hymn.

---

†

W niedzielę, dnia 14 października br., o godz. 0.30, zmarł nagle mój najukochańszy mąż, nasz najlepszy tatuś, brat, szwagier i wujek, ś. p.

Stefan Gulik

Powstaniec Wielkopolski — odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości i in.

przeżywszy zaledwie lat 45, o czym zawiadamia w nieutulonym smutku pogrążona

Żona z dziećmi i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17. X. 45 r., o godz. 17-tej z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego. Msza św. za spokój duszy zmarłego odprawiona zostanie dnia 18. X. 45 r., o godz. 6.15 w kościele Najśw. Serca Jezusa.

Bydgoszcz, Wronki

†

Dnia 6 października 1945 r. zmarł w Bydgoszczy

Karol Żuchowicz

inżynier
były dyrektor Poczt i Telegr. Okr. Warszawskiego, Pracownik S. P. B.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę zmarłemu, zwłaszcza Dyrekt. Niklewiczowi, Koleżankom i Kolegom S. P. B. Składa **serdeczne podziękowanie** pogrążona w głębokim smutku

Żona, córka i rodzina

†

Po długich, lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy syn i brat

ś. p.

Eugeniusz Paliwoda

przeżywszy lat 18.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 18. X. 45 r. o godz. 16-tej z kaplicy cmentarnej na Bielawkach.

Pozostają w smutku pogrążeni

Rodzice i rodzina

Bydgoszcz, Swierkowa 3.

Dnia 14 września 1945 r. po powrocie z dalekiej obcej ziemi zmarł w szpitalu w Iławie, ś. p.

Stanisław Kasprzak

przeżywszy lat 39.

W nieutulonym smutku pozostają

Rodzice, siostra, bracia, szwagier i bratanek

Podziękowanie

Za złożone nam dowody współczucia, liczne wieńce i kwiaty, z okazji zgonu mojej ukochańszej i nigdy niezapomnianej żony, naszej najlepszej mateńki, teściowej, siostry i babci, ś. p.

Marii Wojciechowskiej

oraz za udział w pogrzebie, składamy na tej drodze Wielebn. Duchowieństwu oraz wszystkim, którzy oddali zmarłej ostatnią przysługę serdeczne

„Bóg zapłać"

Mąż, dzieci i rodzina

Bydgoszcz, Pomorska 36.

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci (bomby lotnicze) drogiej mamusi, córki siostry, cioci naszej.

ś. p.

Władysławy Zientek

lat 35, zostanie odprawiona msza św. żałobna dnia 18 października o godz. 7 rano w kościele na Czyżkówku.

Rodzina

Wolne posady

Dwóch starszych chłopców do obsługi pociągów przyjmie Restauracja Dworcowa, Kościerzyna. (454

Siła biurowa obeznana z księgowością i pisaniem na maszynie potrzebna zaraz. Zakład Elektro-radiotechniczny, Bydgoszcz, Aleje 1 maja 39. (489

Ordynatora i dwóch młodszych asystentów przyjmie Dyrekcja Sanatorium Przeciwgruźliczego w Smukale. Warunki płacy i pracy do umowy. (474

Warsztaty samochodowe Bydgoszcz, Al. 1 Maja 28 poszukują dwóch wykwalifikowanych mechaników samochodowych.

Zjednoczenie Przemysłu Piwowarsko - Słodowniczego w Bydgoszczy, poszukuje sekretarza wzgl. sekretarki. Zgłoszenia Zbożowy Rynek 9. (495

Ślusarzy samoch. samodzielnych oraz elektryka poszukują prywatne Warszataty Samochodowe, Al. 1 Maja 182. (512

Czeladnik szewski do wykonywania nowego obuwia potrzebny Kujawska 57. (462

Krawcy potrzebni za dobrym wynagrodzeniem, Jackowski, Śniadeckich 2. (479

Potrzebna dziewczyna do mycia butelek Pomorska 68. (506

Poszukuje się wykwalifikowanych brukarzy do załadunku papierówki na terenie toruńskim. Oferty z odpisami świadectw do „Ziemi Pomorskiej" pod nr „421".

Poszukuje posady

Młody, ukończone gimnazjum kupieckie, maszynopisanie, praktyka biurowa, poszukuje pracy. Oferty „Ziemia Pomorska" „H. W.". (450

Ekspedientka szuka jakąkolwiek posadę. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „Sumienna".

Kucharz siła pierwszorzędna szuka posady. Oferty „Czytelnik" nr „497". (497

Sprzedaż

Pianino firmy „Mercur" oraz lodówkę elektryczną pokojową sprzedam. Wiadomość Restauracja pod „Bukietem", Gdańska nr 42. (509

Pracownia Sukien i okryć Damskich
„Chic Parisien"
poszukuje
zdolną hafciarkę
Właśc. L. Radkowa
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 10, m. 3

Dużą restaurację z całkowitym urządzeniem w śródmieściu do sprzedania. Oferty: „Czytelnik" pod „Okazja". (508

Szczenięta, rasy spaniol sprzedam. Szczecińska 13/3. (504

Opony, dętki, tarcze, dynamówkę, części, skrzynię biegów Büssing sprzedam Leśna 28/2.

Farbiarnia i Chem Pralnia
Zygmunt Patyna
w Sępólnie, ul. Średnia 12
farbuje i czyści wszelką garderobę męską, damską i dziecięcą

Szpilki, fryzjerki, druty do robót ręcznych, wsuwki stalowe itp. poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Łódź, Śródmiejska 37, tel. 206-48. (473

Hurtownia manufaktury i galanterii „Mir" Stanisław Trawiński, Łódź, Piotrkowska 49, tel. 102-03 poleca w dużym wyborze wszelkiego rodzaju towary galanteryjne i włókiennicze po cenach niskich — konkurencyjnych. Pożądani bezpośredni dostawcy. (476

Bezkonkurencyjna
Pasta do obuwia
„BAŁTYK"
Bydgoszcz, ul. Grodzka 4

2 łóżka nowe sprzedam korzystnie. Dąbrowskiego 35 m. 3.

Sprzedam zegar, maszynę do szycia, lustro, materace, serwis porcelanowy. Kanałowa 8/4.

Dom — Bydgoszcz, niezamieszkany sprzedam. Po remoncie wolne umowy. Wiadomość: Hotel pod „Orłem" pok. 39

Różne meble sprzedam (starszy typ) Fredry 10/4. (482

Lampy karbitowe, ciężkie, każda gwarantowana. Prowincja zaliczenie. Auto — Nowak. Piotrków Trybunalski. (475

Sprzedam dobrą kozę. Ugory 32/1. (Szwederowo). (496

Zguba

Kto zgubił mniejszą kwotę pieniędzy 14. 10. przy Jagiellońskiej może odebrać Mińska 15/3 (Czyżkówko). (510

Zgubiłam portfel z zaświadczeniami lekarskimi i kartę ewakuacyjną. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Libelta 10/3. Mickiewiczowa Józefa. (501

13. 10. w Teatrze Polskim na koncercie zgubiłam pamiątkowe wieczne pióro. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie. 20 Stycznia 16/2. (488

Zgubiono 20 lipca 1945 r na trasie Starogard—Nowawieś—Pisienica, na nazwisko Zbigniew Orłowicz vel Domski Otton kartę rozpoznawczą, kartę RKU i inne służbowe dokumenty. Znalazcę wynagrodzę. Zbigniew Orłowicz-Domski, Starogard, ul. Wł. Jagiełły 21. (413

Kupno

Pelerynę deszczową i termos kupię Kościuszki 21/2. (487

Maszyny do wyrobu świec kupię zaraz. Oferty: Legocki, Poznań, Focha 137, m. 6. (361

Konia i wóz kupię Leśna 28/2. (499

Kupię maszyny do pisania, jedna długim wałkiem, druga normalna, Trzeciego Września 8/5. (465

Kupię lokal sklepowy (spożywczy) w dobrym punkcie w Bydgoszczy. Oferty „Czytelnik" nr „459". (459

Przybory stolarskie
okucia meblowe, budowlane, trumienne, dykty i forniery poleca
f-a Kalinowski
Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 4

Poszukiwania

Poszukuję zięcia oraz córkę (urodz. 1924 r. córka Stefana i Jadwigi) Łukomskich z Lachowicz k. Baranowicz. Rodzice obecnie mieszkają: Piotrków Kuj., stacja wąskotorowa. (451

Dzierżawy

Gospodarstwo 12 mórg przy Bydgoszczy wydzierżawię Muszanka, ul. Mazowiecka 18.

Pokoje wolne

Tani pokój dla kolejarza do wynajęcia, Graniczna 15/7. (492

Pokoje poszukiwane

Pokój pusty duży poszukuję. Oferty „Czytelnik" nr „498".

Wojskowe,
harcerskie i kolejowe
dystynkcje oraz przybory
poleca
Galanteria, Gdańska 137
Duży wybór orzełków, guzików, gwiazdek, galonów, boretek, haftów wojskowych, kolejowych itp.

Mieszkania szuka

Poszukuję 2 pokojowego mieszkania, kuchnią gazem, zapłacę według umowy: Oferty „Ziemia Pomorska" pod „Inżynier". (484

Unieważnienia

Z największą skruchą **przepraszam ob. Teresę Rakowską** za wyrządzoną obelgę i czynną zniewagę, przyrzekając, że podobny wypadek więcej się nie powtórzy. Piotr Przybylski, Wawelno. (468

Polecamy! Kupujemy!
wszelkie aparaty foto
Kina 16 mm, Filmy 16 mm
czyste — nagrane — nieme — dźwiękowe
Radio aparaty, płyty patefonowe
Przybory FOTO - Hurt detal
JUPITER
Bydgoszcz Stary Rynek 20 tel. 8-65

Unieważniam zagubioną legitymację służbową Pająk Stanisław, Bydgoszcz WKMO. (473

Unieważniam skradzione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU Sosnowiec Jan Gętkowski, Bydgoszcz, Bocianowo 4. (461

Unieważniam zagubiony dowód tożsamości nr 301284 Waleria Hechlińska, żona em. kontr. elektrotechn. Franciszek Hechliński, Nakło, Potulicka nr 29. (507

Unieważniam zagubione papiery wojskowe i inne. Myga Jan, Tczew. (444

Unieważniam skradzione dokumenty: legitymację kolejową, leg. PPS, PZZ Przystawski Józef, Nakielska 127. (503

Unieważniam zagubione dokumenty: legitymację kolejową, przyznanie mieszkaniowe, kartę rowerową. Zieliński Władysław, Ks. Czartoryskiego 18/1

Unieważniam zagubione dokumenty: kartę rej. RKU Bydgoszcz, zaświadczenie pobytu z obozu koncentracyjnego (Buchenwald) Włodzimierz Dziedzielewski Bydgoszcz, Jagiellońska 24/21. (491

Unieważniam zagubione dokumenty: kartę rozpoznawczą, legitymację kolejową, karty żywnościowe Jereżyński Władysław, Żmudzka 8. (493

7. 10. 45 na stacji Parlin skradziono mi torebkę z zawartością około 3.000 zł oraz dokumenty: karta rozpoznawcza, dowód tożsamości PKP na nazwisko Julia Bączyńska Gdańsk-Wrzeszcz, Kochanowskiego 47/6 które unieważniam. (490

Różne

Posiadam śródmieście lokal nadający się na cukiernię — restaurację przyjmę spółkę lub inną propozycję. Oferty: „Czytelnik" nr „494". (494

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-03658